BIULETYN
INFORMACYJNY

PRAWDA
O KOMUNIZMIE

POK

1 9 3 7

ROK I (VI)

ZESZYT 10 (45)

WARSZAWA — KREDYTOWA 16 m. 25 — TEL. 610-92

TREŚĆ ZESZYTU:

Extrait de la table des matières.

Le Bulletin d'Information P.O.K. („La vérité sur le communisme") est l'organe du Centre Antibolchévique en Pologne et constitue la suite de la revue „La lutte contre le bolchévisme", publiée pendant les années 1927–1931.

Le présent numero contient les articles suivants: 1) Comment faut-il utiliser le Bulletin P.O.K.? 2) L'U.R.S.S. est la base et la centrale de l'action révolutionnaire des communistes dans les autres pays; 3) Les meurtriers; 4) L'internationale des libres-penseurs; 5) L'espéranto au service du Komintern; 6) Suite de la lutte avec le groupe communiste dans les milieux des travailleurs de l'enseignement; 7) Un cours anti-communiste; 8) Manifestations anti-communistes dans toute la Pologne; 9) Lettre ouverte au Conseil de la Société des Nations; 10) Sur la vie des ouvries soviétiques; 11) Revue bibliographique.

L'abonnement pour l'étranger, y compris les frais de l'envoi par la poste, est de 5 złoty par trimestre, compte chèques postaux Nr. 2628 Varsovie, (Biuletyn Informacyjny P. O. K. Warszawa).

Zeszyt niniejszy ukończono składać 26 marca 1938 r. W prenumeracie zalicza się za grudzień 1937 r. Patrz komunikat Administracji na trzeciej stronie okładki.

Jak wykorzystać Biuletyn P. O. K.

Zadaniem Biuletynu P. O. K. jest sumienne, źródłowe informowanie społeczeństwa polskiego o metodach i celach wywrotowej działalności komunistycznej, kierowanej przez rząd sowiecki w Moskwie za pośrednictwem Międzynarodówki komunistycznej i jej ekspozytur: partyj komunistycznych i rozmaitych tajnych i jawnych organizacyj.

Chcąc wroga zwyciężyć, trzeba go poznać.

Wielu ludzi wyobraża sobie, że zna współczesny komunizm, gdy w rzeczywistości bardzo mało wiedzą oni o istotnych celach i metodach postępowania światowej konspiracji wywrotowej, zorganizowanej na naukowych podstawach i obficie zasilanej pieniędzmi.

Ten brak świadomości — czym jest współczesny komunizm i bolszewizm — jest jednym z najsilniejszych sprzymierzeńców agentów bolszewicko-komunistycznych.

Rzecz oczywista, że nie można poprzestać na akcji informacyjnej i demaskującej, że trzeba równocześnie prowadzić akcję pozytywną i dla tego Biuletyn P. O. K. podaje wskazówki do akcji antykomunistycznej, w głębokim przeświadczeniu, że w Polsce powoli rodzi się wielki ruch odrodzenia religijnego i narodowego, który złamie ofensywę czerwonego rozkładu.

Materiały dokumentacyjne i artykuły, ogłaszane w Biuletynie, prosimy jak najszerzej zużytkowywać według uznania naszych Czytelników i Przyjaciół.

Z Biuletynu P. O. K. można wszystko przedrukowywać bez potrzeby powoływania się na nas, jako na źródło informacyj.

Biuletyn P. O. K. rozsyłany jest wyłącznie według rozdzielnika i zgłoszonych prenumeratorów, przy czym prenumerata nie jest przyjmowana na krótszy okres, jak trzy miesiące t. j. za trzy zeszyty.

Dla P. P. Dziennikarzy, Publicystów i Redaktorów pism wydajemy **Serię „B“** naszego Biuletynu P. O. K., drukowaną na jednej stronie (druga strona biała).

Z.S.S.R. jest podstawą i centralą akcji wywrotowej komunistów w innych państwach. [1]

Publiczne oświadczenie Stalina.

W dniu 14 lutego 1938 r. ukazało się w sowieckiej „Prawdzie“ Nr. 44 (7369) oświadczenie I. Stalina-Dżugaszwilli o roli S. S. S. R. w akcji wywrotowej na całym świecie. Oświadczenie to, ujęte w formę listu otwartego do komsomolca I. Iwanowa, wywołało duże poruszenie w prasie światowej i w rozmaity sposób jest komentowane. Istotą tego oświadczenia jest **stwierdzenie przez Stalina,** że warunkiem ostatecznego zwycięstwa socjalizmu w S. S. S. R. jest przeprowadzenie na całym świecie **przewrotu komunistycznego.** Dopóki bowiem nie zapanuje dyktatura komunistyczna na całym świecie, dotąd — jak twierdzi Stalin — istnienie S. S. S. R. jest zagrożone. Musi więc S. S. S. R. prowadzić, przez swoje jawne i tajne agentury (Komintern), robotę wywrotową we wszystkich innych państwach, gdyż jest to nieodzowną koniecznością dla państwa komunistycznego, dla Rosji sowieckiej...

Nic nowego.

Dla uważnych badaczy S. S. S. R. i Kominternu, oraz międzynarodowego ruchu komunistycznego, oświadczenie Stalina nie jest żadną nieoczekiwaną rewelacją. Cały szereg organizacyj antykomunistycznych w rozmaitych państwach demaskował plany Kominternu i rządu sowieckiego, ogłaszając dziesiątki dokumentów, ujawniających oddawna to, co było ukrywane, a co obecnie Stalin wyznał publicznie.

Przypominamy niektóre z tych dokumentów:

Już **Lenin** w XXIV tomie swoich prac na str. 122 pisał o S. S. S. R.:

„Istniejemy w ramach nie tylko jednego państwa, ale w systemie wielu państw; istnienie sowieckiej republiki obok państw imperialistycznych długo trwać nie może („niemyślimo“). W końcu albo bolszewickie państwo, albo inne państwa zwyciężą. Ale zanim ten koniec nastąpi, nieunikniony jest cały szereg najokropniejszych starć między sowiecką republiką i burżuazyjnymi państwami...“

Z faktu więc **okupacji Rosji** przez międzynarodowy spisek rewolucyjny wynikają nieuniknione konsekwencje, z których Lenin dobrze zdawał sobie sprawę, a **Stalin** dokładniej je sprecyzował, charakteryzując **rolę Rosji,** podbitej metodą rewolucji komunistycznej:

---

[1] *Z. S. S. R. = Związek Socjalistycznych Sowieckich Republik;* po rosyjsku *Sojuz Sowietskich Socjalisticzeskich Riespublik = S. S. S. R.*

...„*S. S. S. R. jest podstawą światowej rewolucji, a przeto nie można bronić i rozwijać rewolucji bez bronienia S. S. S. R.*"... (Stalin, w *Internationale Communiste* z dn. 1. X. 1927, str. 1188[2]).

...„*S. S. S. R., to ognisko i schronienie rewolucji*"... (Stalin, w *Correspondance Internationale* z dnia 10. XII. 1927 r. str. 1827).

Jeszcze dokładniej tę sprawę oświetla komunistyczne pismo Correspondance Internationale (Paryż), organ Kominternu, w numerze z dnia 21. X. 1927 r., str. 1491:

...„*S. S. S. R. nie jest takim państwem, jak państwa kapitalistyczne... S. S. S. R. stracił swój charakter „narodowy", aby stać się państwem „międzynarodowym". Nic nie jest rosyjskie w S. S. S. R. w sensie „narodowym" tego słowa, wszystko jest międzynarodowe... interesy jego są... międzynarodowe*".

Program Komunistycznej Międzynarodówki, w wydaniu 1936 roku[3]), nie odchyla się od tego zasadniczego stanowiska:

...„*S. S. S. R. nieuniknienie stajc się... ogniskiem międzynarodowej rewolucji. W S. S. S. R. światowy proletariat po raz pierwszy uzyskuje naprawdę swoją ojczyznę, dla kolonialnych ruchów (S. S. S. R.) staje się ośrodkiem olbrzymiego przyciągania*" (str. 126)...

...„*S. S. S. R. odgrywa w ogóle wielką rewolucyjną rolę, rolę międzynarodowego motoru proletariackiej rewolucji, popychającego proletariuszy wszystkich krajów do opanowania władzy*" (str. 127)...

W liście Stalina z lutego 1938 r. nie znajdujemy więc nic nowego, ponad oficjalne powtórzenie tego, co było już wielokrotnie mówione mniej oficjalnie, a potwierdzane całą nieustającą nigdy komunistyczną akcją wywrotową, kierowaną przez Komintern i rząd sowiecki.

Cel i taktyka.

Nie ulega jednak wątpliwości, że wywrotowe światoburcze plany międzynarodowego spisku, władającego dzisiaj Rosją, muszą się liczyć z geopolitycznymi, gospodarczymi i narodowościowymi warunkami podbitej Rosji. Bowiem nawet sprowadzone do roli nędzarzy (przez socjalizację, nacjonalizację, kolektywizację i t. p. ograbianie) oraz mechanicznie kierowane (przez nieograniczony terror) sto pięćdziesiąt milionów ludności Rosji, wymaga umiejętnej **taktyki**, aby z nich wykrzesać niezbędną dozę pracy i „zapału" dla stopniowej realizacji **zasadniczych celów** grupy komunistycznej.

---

[2]) *Internationale Communiste*, czyli „Międzynarodówka Komunistyczna", ros. „Kommunisticzeskij Internacionał", jest oficjalnym organem *Komitetu Wykonawczego Komunistycznej Międzynarodówki* (Moskwa). Ukazuje się w wydaniu rosyjskim, francuskim, niemieckim, angielskim, hiszpańskim, amerykańskim, południowoamerykańskim i chińskim. W zeszycie „Kommunisticzeskago Internacionała" Nr. 2 z lutego 1938 r. również umieszczono list otwarty Stalina z dnia 14 lutego 1938 r.

[3]) *Programma i ustaw Kommunisticzeskago Internacionala*, Partizdat CK. WKP (b), Moskwa 1936 r. (Rozstrzelenie liter w cytowanych ustępach — nasze. Red.).

I tu spotykamy się z niezwykłą elastycznością taktyki komunistycznej, uznającej za dobre wszelkie środki, byleby prowadziły do celu. Nawet uczucia patriotyczne potrafią komuniści wykorzystać, gdy podsycanie tych uczuć zwiększa gorliwość mas w służbie celów Komunistycznej Międzynarodówki i S. S. S. R.

Przypomnijmy sobie choćby rok 1920-ty, gdy wojska bolszewickie były gnane na Warszawę hasłami nacjonalistycznymi, a dawnych carskich oficerów starały się władze sowieckie pozyskać argumentami patriotycznymi. Równocześnie jednak przy wszystkich dowódcach w armii bolszewickiej przystawieni byli komisarze polityczni (przeważnie żydzi) dla nadzorowania, czy aby patriotyzm rosyjski danego dowódcy nie przekracza ram, nakreślonych przez interes międzynarodowego komunizmu...

Do kategorii taktyki należą również takie posunięcia komunistyczne, jak tworzenie „antyfaszystowskiego frontu ludowego", zmiana „konstytucji" S. S. S. R., wysuwanie haseł „demokratycznych", chwilowe przemilczanie haseł komunistycznych przez ekspozytury Kominternu w niektórych państwach, wejście S. S. S. R. do Ligi Narodów, aby ją tym skuteczniej rozkładać, jak wreszcie wysuwanie hasła, że proletariat rosyjski i nierosyjski ma w S. S. S. R... **„swoją ojczyznę"**, którą ma bronić ze wszystkich sił... przez posłuszne wykonywanie rozkazów czerwonej Moskwy.

Bardzo powierzchowna znajomość spraw Kominternu i S. S. S. R. u naszych publicystów i polityków, a częściej zupełna ich nieznajomość, sprzyjała przez długi czas wytwarzaniu się rozmaitych złudzeń i legend, często podtrzymywanych przez prokomunistyczną propagandę. Czytaliśmy więc, że „komunizm w Rosji przechodzi ewolucję ku nacjonalizmowi rosyjskiemu...", że Stalin (gruzin, antynarodowiec i kat własnej ojczyzny), „staje się patriotą rosyjskim...", że „Sowiety wyrzekają się Kominternu i akcji wywrotowej w innych państwach" etc. etc.

Wszystkie te nieświadome i świadome wersje nic nie miały wspólnego z prawdą, tak jak nic wspólnego z prawdą nie ma wersja o rzekomym antysemityzmie Stalina, wyrzynającego starych komunistów żydów, lecz opierającego się (95,9% wyższych stanowisk w S. S. S. R.) na młodych komunistach — żydach.

Klucz do zrozumienia taktyki Kominternu i rządu S. S. S. R.

Nie jest rzeczą łatwą zorientować się przeciętnemu europejczykowi w bardzo przebiegłej i podstępnej taktyce komunistycznej, ulegającej częstym zmianom, zależnie od zmieniających się warunków na danym terenie.

Dla tego tak uważnie śledzimy i badamy posunięcia współczesnego komunizmu i systematycznie je oświetlamy, pragnąc przeciwdziałać dezorientacji naszego społeczeństwa.

Jeśli chodzi o dziedzinę polityki zagranicznej czerwonej Moskwy i Kominternu, to podstawowe założenie taktyczne oświetlił Stalin w następujący sposób:

...„Nie wolno nam zapominać słów Lenina, że dużo zależy w naszym dziale od umiejętności odsuwania nieuniknionej wojny ze światem kapitalistycznym do tej chwili, kiedy dojrzeje rewolucja proletariacka w Europie, lub kiedy dojrzeją rewolucje w koloniach, lub też wreszcie do chwili, kiedy sami kapitaliści zaczną się między sobą bić... Oto dla czego utrzymanie stosunków pokojowych z krajami kapitalistycznymi jest dla nas koniecznością". (Stalin w *Correspondance Internationale* z dnia 14 grudnia 1927 r., str. 1893).

Dzisiaj mamy chaos w polityce międzynarodowej, skomunizowanie Chin, wojnę w Azji, wojnę w Hiszpanii, dezorganizację Francji przez akcję komunistyczną („antyfaszystowski front ludowy"), duży wzrost wpływów komunistycznych w Stanach Zjednoczonych, duże ośrodki akcji komunistycznej w Południowej Ameryce etc., etc., więc Stalin przemawia już oficjalnie, nie ukrywając nigdy nieprzerywanej łączności i współpracy między rządem sowieckim i Kominternem.

Międzynarodowa polityka komunistyczna płynie równocześnie dwoma łożyskami. Jedno łożysko reprezentuje „komisariat spraw zagranicznych" rządu S. S. S. R., a drugie — Komintern. Stalin proklamował obecnie głośno **jedność działania** tych dwóch łożysk, zgodnie ze stanem faktycznym, który istniał w cichości od początku powstania S. S. S. R.

Aby zaś metodę działania politycznego tych dwu (połączonych) polityk scharakteryzować, przypominamy słowa Stalina z sierpnia 1935 roku:

„Nasza siła polegała zawsze na umiejętności wykorzystania przeciwieństw i antagonizmów w obozie naszych burżuazyjnych przeciwników. Prawdziwi komuniści nie rzucają się do ataku z opuszczoną głową, ryzykując przegraną.

"Nie, prawdziwi marksiści umieją dzielić przeciwników i bić ich oddzielnie, łącząc się raz z tymi, a drugi raz z innymi". (Cytujemy wg. książki „Le communisme", pióra G. Demieville, Paris).

Zasada wyżej przez Stalina przedstawiona stosowana jest przez światową organizację komunistyczną zarówno w płaszczyźnie międzynarodowej, jak i w płaszczyźnie polityki wewnętrznej poszczególnych państw.

Przemyślenie tych słów Stalina i zestawienie z wypadkami politycznymi w ostatnich 15-tu latach daje klucz do zrozumienia taktyki Kominternu i rządu S. S. S. R.

W cytowanym programie Komunistycznej Międzynarodówki znajdujemy uzupełniające wyjaśnienie, że państwa niekomunistyczne:

...„ciągle wahają się między interasami handlu (z S.S.S.R.) i obawą rozwoju S.S.S.R. — rozwoju, który oznacza rozwój międzynarodowej rewolucji“ (str. 129). I dla tego rząd S.S.S.R. *„manewruje i stara się wykorzystać ekonomiczne stosunki z krajami kapitalistycznymi... w granicach korzyści dla S.S.S.R.“. (str. 128)....*

Sowiety stosują tę taktykę dla wzmocnienia własnego przemysłu i własnego socjalistycznego budownictwa, dla wzmożenia światowej centrali rewolucyjnej.

Przypomnijmy sobie, jak Niemcy w sierpniu 1936 r. na kongresie hitlerowskim deklarowały nieustępliwą walkę z bolszewizmem, a przecież właśnie Niemcy poparły wybuch bolszewizmu w Rosji i pierwsze z państw cywilizowanych zawarły z bolszewikami traktat w Brześciu Litewskim; przypomnijmy sobie, jak Francja w roku 1917 nie uznawała rządu bolszewickiego, a w roku 1935 zawarła z tym rządem traktat przyjaźni; jak Wielka Brytania zrywała stosunki z Sowietami, a w roku 1935 podpisywała z nimi deklarację przyjacielskiej współpracy; jak rząd Stanów Zjednoczonych w deklaracji Kelloga z dnia 14 kwietnia 1928 r. piętnował rząd sowiecki, a w dniu 16 stycznia 1933 r. prezydent Roosevelt proponował rządowi sowieckiemu rozmowy „lojalne i przyjacielskie“. Jeśli do tego dodamy całą komedię koncesyj gospodarczych w S. S. S. R., która w wyniku końcowym dała wzmocnienie gospodarcze rządu sowieckiego, jeśli przypomnimy sobie, jak rząd sowiecki budował swój przemysł wojenny przy pomocy zagranicznej, a dziś wszystkim państwom otwarcie grozi rewolucją, to łatwiej będzie zrozumieć, że **taktyka** rządu sowieckiego i Kominternu idzie linią bardzo zygzakowatą, a **cel zasadniczy,** niezmienny, nadal jest osią tej taktyki.

Treść listu otwartego Stalina z dnia 14 lutego 1938 roku.

Członek związku młodzieży komunistycznej (komsomoła) Iwan Iwanow zwrócił się listownie w dn. 18. I. 1938 r. do Stalina z prośbą o wyjaśnienie, czy słuszny jest jego pogląd na losy socjalizmu w Sowietach. Pogląd swój przedstawił Iwanow w ten sposób, że uważać będzie **ostateczne** zwycięstwo socjalizmu w Sowietach za zabezpieczone dopiero wtedy, gdy socjalizm zwycięży na całym świecie, jak twierdził to zresztą swego czasu Lenin:

...„ostateczne zwycięstwo możliwe jest tylko w skali światowej, tylko wspólnymi wysiłkami robotników wszystkich krajów“.

Ten pogląd komsomolca Iwanowa spotkał się z krytyką i zarzutem „trockizmu“ ze strony innych komsomolców, uczęszczających na kursy propagandy komunistycznej razem z Iwanowem.

I dla tego Iwanow prosi „towarzysza“ Stalina o autorytatywne wyjaśnienie, jaki pogląd jest słuszny.

„Towarzysz“ Stalin odpowiada w obszernym liście otwartym:

„Macie oczywiście słuszność, tow. Iwanowie, a wasi ideowi przeciwnicy, t.j. towarzysze Urożenko i Koziełkow — nie mają słuszności“.

Dalej, towarzysz Stalin wyjaśnia, że zagadnienie „zwycięstwa socjalizmu w jednym państwie“ ma dwie strony. Pierwsza — obejmuje „problemy wzajemnych stosunków klas wewnątrz naszego (sowieckiego) kraju“. Druga — „obejmuje problemy wzajemnych stosunków naszego (sowieckiego) kraju z innymi krajami, z krajami kapitalistycznymi, problemy wzajemnych stosunków klasy robotniczej naszego (sowieckiego) kraju z burżuazją innych krajów“.

Pierwszą stronę zagadnienia Stalin wyjaśnia stwierdzeniem, że można w Rosji utworzyć ustrój socjalistyczny i że zadanie to zostało zrealizowane. Cytujemy dosłownie:

„Lenin uczy, że „mamy wszystko niezbędne do utworzenia pełnej socjalistycznej społeczności“. A więc, możemy i powinniśmy własnymi siłami zwyciężyć swoją burżuazję i zbudować socjalistyczną społeczność. Trocki, Zinowiew, Kamieniew i inni panowie, którzy stali się później szpiegami i agentami faszyzmu, przeczyli możności zbudowania socjalizmu w naszym kraju bez poprzedniego zwycięstwa socjalistycznej rewolucji w innych krajach, w krajach kapitalistycznych. Ci panowie w rzeczywistości chcieli zawrócić nasz kraj nazad, na drogę burżuazyjnego rozwoju, pokrywając swoje odstępstwo fałszywymi przesłankami „zwycięstwa rewolucji“ w innych krajach. O to właśnie toczył się spór między naszą partią i tymi panami. Dalszy rozwój naszego kraju wykazał, że partia miała rację, a Trocki i Spółka nie mieli racji. Bowiem w tym czasie myśmy zdążyli już zlikwidować naszą burżuazję, nawiązać braterską współpracę z naszymi chłopami i zbudować podstawy socjalistycznej społeczności, pomimo nieistnienia zwycięstwa socjalistycznej rewolucji w innych państwach“.

Do tych słów Stalina, obliczonych na eksport, na rewolucyjną propagandę legendy istnienia socjalizmu w Rosji, musimy dodać kategoryczne oświadczenie, że w Rosji żadnego „raju socjalistycznego“ nie ma i być nie może, natomiast realizacja przeciwnych naturze i prawom Bożym zasad marksizmu doprowadziła do powszechnej nędzy, powszechnego bezprawia i powszechnego teroru. W Rosji zrealizowano rzeźnię walki klasowej, której potworności przedzierają się przez odrutowane granice, rzucając powoli prawdziwe światło na skutki doświadczeń socjalistycznych w Rosji, na skutki budowania „podstaw“ socjalistycznej społeczności. Stalin celowo kłamie, mówiąc o „nawiązaniu braterskiej współpracy z chłopami“, gdy w rzeczywistości komuniści przeprowadzili pogrom chłopów w Rosji...[4]).

4) Odsyłamy czytelnika do znakomitej książki I. Sołoniewicza: „Rosja w obozie koncentracyjnym“. Lwów 1938 r. Cena zł: 6.—. Żądać we wszystkich księgarniach.

Powróćmy jednak do dalszej treści listu Stalina, do oświetlenia przez niego drugiej strony omawianego zagadnienia, to jest do stosunku S. S. S. R. do innych krajów. Stalin twierdzi:

„Leninizm uczy, że „ostateczne zwycięstwo socjalizmu w sensie pełnej gwarancji przed restauracją burżuazyjnych stosunków, możliwe jest tylko w skali międzynarodowej" (patrz znaną uchwałę XIV konferencji WKP). Oznacza to, że poważna pomoc międzynarodowego proletariatu jest tą siłą, bez której nie może być rozwiązane zadanie ostatecznego zwycięstwa socjalizmu w jednym państwie. Oczywiście, nie znaczy to, że my sami mamy siedzieć z założonymi rękami, w oczekiwaniu pomocy zzewnątrz. Naodwrót, pomoc ze strony międzynarodowego proletariatu powinna być *połączona* (podkr. red.) z naszą pracą nad wzmocnieniem obrony naszego kraju, nad wzmocnieniem Czerwonej armii i Czerwonej floty, nad mobilizacją całego kraju do walki z napaścią wojenną i próbami odnowienia burżuazyjnych stosunków".

Mamy więc w cytowanym ustępie bezwzględne stwierdzenie przez Stalina, że istnienie S. S. S. R. jest uzależnione od przeniesienia pożaru rewolucji komunistycznej do innych krajów i że rząd S. S. S. R. nad tym pracuje.

Dalszy ciąg listu Stalina jeszcze pogłębia i rozszerza to zasadnicze stwierdzenie. Stalin zestawia słowa Lenina i swoje własne, napisane na str. 134 swojej książki p. t. „Woprosy leninizma", 1937 r.:

„Dlatego podtrzymanie naszej rewolucji ze strony robotników wszystkich krajów, a tym bardziej zwycięstwo tych robotników choćby w kilku krajach, jest koniecznym warunkiem całkowitego zebezpieczenia pierwszego zwycięskiego kraju przed próbami interwencji i restauracji, koniecznym warunkiem ostatecznego zwycięstwa socjalizmu".

Jak to w praktyce ma wyglądać, jest również w liście Stalina wyjaśnione:

„Trzeba wzmocnić i umocnić międzynarodowe proletariackie więzy między klasą pracującą S. S. S. R. i klasą pracującą krajów burżuazyjnych; trzeba zorganizować pomoc polityczną ze strony klasy robotniczej krajów burżuazyjnych dla klasy robotniczej naszego kraju, na wypadek wojennej napaści na nasz kraj, a również organizować wszelką pomoc klasy robotniczej naszego kraju dla klasy robotniczej krajów burżuazyjnych; trzeba wszelkimi środkami wzmocnić i umocnić naszą Czerwoną armię, Czerwoną flotę, Czerwone lotnictwo, Osoawiochim.[5]) Trzeba cały nasz naród trzymać w stanie mobilizacyjnej gotowości"...

Stalin więc wzywa robotników innych krajów (np. polskich), aby zdradzili własną Ojczyznę i pomagali sowieckiej armii, flocie i awiacji w rewolucyjnym opanowaniu ich ojczyzny (np. Polski) ku chwale Stalina i międzynarodowego komunistycznego spisku!

Znaczenie publicznego oświadczenia Stalina.

Publiczne oświadczenie Stalina z dnia 14 lutego 1938 r. ma duże i wielostronne znaczenie. Przede wszystkim, jest ono otwartym zdjęciem maski.

---

5) „Osoawiochim" — organizacja bolszewicka na wzór naszej L. O. P. P.

i potwierdzeniem słuszności stanowiska tych, którzy patrzeli na politykę rządu S. S. S. R. i Kominternu, jako na politykę j e d n ą, robioną na dwie ręce. Następnie, jest ono oficjalną zapowiedzią wzmożenia działań wywrotowych na całym świecie, wzmożenia wojny rewolucyjnej, kierowanej przez czerwoną Moskwę.

Można też w tej oficjalnej bezczelnej bolszewickiej zapowiedzi dopatrywać się dowodu, że sytuacja Stalina i całej komunistycznej grupy rządzącej w Rosji staje się coraz bardziej rozpaczliwą i że za wszelką cenę grupa ta dąży do przeniesienia pożaru komunistycznego (okupacji sowieckiej metodą rewolucyjną) na tereny innych państw, aby zewnętrznym zwycięstwem podnieść swój upadający autorytet w Rosji. Można również z odwrotnego końca ocenić sytuację: oto chaos w polityce międzynarodowej doszedł do takiego stanu, że bolszewicy postanowili wykorzystać ten stan do decydujących rewolucyjnych uderzeń.

Tak czy inaczej oceniać będziemy pobudki Stalina, wniosek jest jeden: trzeba wzmóc czujność i wzmóc akcję antykomunistyczną wobec zapowiedzianej ofensywy wroga.

AKCJA KOMUNISTYCZNEJ M-KI.

Mordercy.

Przykłady zbrodniczej działalności komunistów.

Rodzina Sołoniewiczów.

Z inicjatywy Centralnego Biura Porozumienia Antykomunistycznego i staraniem Sekretariatu Porozumiewawczego we Lwowie, ukazał się niedawno polski przekład znakomitej książki Iwana Sołoniewicza p. t. „Rosja w obozie koncentracyjnym". Książka ta, pisana z wielkim talentem, daje znakomite oświetlenie stosunków w S. S. S. R. Przetłumaczona na wszystkie europejskie języki, spełnia dużą rolę uświadamiającą ogół społeczeństw krajów cywilizowanych, demaskując kłamstwa sowieckie i odsłaniając prawdziwe oblicze okrutnej, antymoralnej, antynarodowej i antysocjalnej komunistycznej dyktatury.

Iwan Sołoniewicz, brat jego Borys, żona Tamara i syn Jurij (Jerzy) uciekli przed paru laty z „raju" sowieckiego. Od tego czasu osiedli w Bułgarii, w Sofii i rozpoczęli bezwzględną walkę z propagandą sowiecką.

Poza wymienioną już książką „Rosja w obozie koncentracyjnym", wydała rodzina Sołoniewiczów następujące dzieła: Boris Sołoniewicz: „Mołodioż i G. P. U.", Tamara Sołoniewiczowa: „Zapiski sowietskoj pie-

riewodczicy“ (ukazały się już w polskim przekładzie) i Iwan Sołoniewicz: „Pamir“.

Poza tym Sołoniewicze wygłosili kilkaset odczytów i wydają w Sofii pismo tygodniowe „Gołos Rossii“.

Sołoniewicze są imperialistami wszechrosyjskimi. Dużo więc nas z nimi dzieli. Są jednak nieubłaganymi wrogami komunizmu i Sowietów. I tu nas z nimi dużo łączy, gdyż uważamy ich działalność antykomunistyczną za bardzo pożyteczną, zarówno wogóle dla cywilizacji chrześcijańskiej, jak i bezpośrednio dla Polski.

Sołoniewicze słusznie głoszą, że wszystko jest dla Rosji lepsze, niż dalsza dyktatura spisku łotrów komunistycznych. Demaskując rządy tego spisku, głoszą otwarcie, że wojna z S. S. S. R. stworzyłaby dla umęczonego ludu rosyjskiego okazję do zrzucenia nienawistnego jarzma. Przegraną armii czerwonej należałoby uważać za wygraną Rosji, gdyż obaliłoby to komunistyczną okupację na wszystkich ziemiach i umożliwiłoby odrodzenie narodowe Rosji.

Poglądy te zwalczają zaciekle rozmaici agenci sowieccy, działający wśród emigracji rosyjskiej w rozmaitych państwach. Zwalczają je również i ci naiwni emigranci, których tęsknota za ojczystą ziemią zmęczyła i którzy radzi są wszelkim wersjom o „ewolucji“ bolszewizmu, o „nacjonalizmie“ Stalina etc. Ta część emigracji patrzy na ewentualną porażkę czerwonej armii sowieckiej, jako na klęskę narodową.

Sołoniewicze wytrwale, krok za krokiem, rozbijają legendy szerzone przez agentury sowieckie. I na tym tle dochodzi wśród emigracji rosyjskiej do ostrych walk i wzajemnych oskarżeń. Wystarczy przypomnieć, że grupa polityczna emigrantów rosyjskich, znana pod nazwą „młodorosów“, piętnuje Sołoniewiczów jako „zdrajców Rosji“, a utalentowane i bardzo cięte pióro Sołoniewicza rozprawia się z „młodorosami“ bardzo dotkliwie.

Zamach na Sołoniewiczów.

W dniu 3 lutego 1938 r. o godzinie 9 rano nieznany osobnik zadzwonił do mieszkania Sołoniewiczów w Sofii (ul. Cesarza Iwana Asień, Nr. 38), gdzie również mieści się redakcja pisma „Gołos Rossii“. Nieznajomy wręczył służącej paczkę „książek“ dla Sołoniewiczów. O godzinie 10 m. 15, przy rozpakowywaniu tej paczki, nastąpił wybuch maszyny piekielnej, ukrytej w paczce. Siła wybuchu była bardzo duża. Na miejscu zabity został sekretarz redakcji, 24-letni Mikołaj Michajłow, student. Tamara Sołoniewiczowa, ciężko ranna, z urwaną ręką, zmarła w szpitalu w godzinę później. Młody Jerzy Sołoniewicz został lekko kontuzjowany. Mieszkanie całkowicie zniszczone.

Iwan Sołoniewicz, który znajdował się z synem Jerzym w sąsiednim pokoju, nie poniósł żadnych obrażeń. Borysa Sołoniewicza w mieszkaniu w czasie wybuchu nie było.

Śledztwo prowadzone przez władze bułgarskie natrafia na duże trudności, gdyż siła wybuchu zniszczyła wszelkie ślady, a dwaj świadkowie, którzy paczkę rozpakowali, nie żyją.

Fotografie zniszczonego mieszkania i pogrzebu ofiar zbrodniczego zamachu znajdują się w piśmie „Gołos Rossii" w Nr. 85 z dnia 8 lutego 1938 r. Tamże opis, jak Sołoniewicze — ojciec i syn — na grobie żony i matki złożyli przyrzeczenie walki z komunizmem do ostatniego tchu.

Czyja ręka?

Już w kilka godzin po zabójstwie puszczona została w Sofii wersja, że zamach dokonany został na tle wewnętrznych tarć w emigracji rosyjskiej.

Wersja ta nie znajduje potwierdzenia w prowadzonym śledztwie.

Nie czekając jednak na wyniki śledztwa, można już dziś zadać kilka pytań. A więc: 1) komu szkodziła akcja Sołoniewiczów? 2) kto zainteresowany jest w przerwaniu tej akcji? 3) z czyją terrorystyczną doktryną zamach jest w zupełnej zgodzie?

Na te trzy zasadnicze pytania nasuwa się z nieodpartą logiką odpowiedź: — **Komintern i Sowiety.** Odpowiedź ta zgodna jest również z oświadczeniem Stalina, zapowiadającym wzmożenie działalności wywrotowej w innych państwach.

Zamordowanie ks. Stanisława Streicha.

Cała Polska została wstrząśnięta potworną i świętokradczą zbrodnią, jaka została popełniona w niedzielę 27 lutego 1938 r. na osobie ks. Stanisława Streicha, proboszcza w Luboniu pod Poznaniem, przez zbira komunistycznego, niejakiego Wawrzyńca Nowaka. Czyn morderczy miał przebieg następujący. O godz. 10-tej śp. ks. prob. Streich odprawił nabożeństwo dla dziatwy szkolnej. Po Mszy św. poszedł do zakrystii, zdjął ornat, następnie skierował swe kroki w stronę ambony, aby wygłosić naukę do dzieci. Gdy śp. ks. Streich posuwał się zwolna wśród stłoczonej dziatwy ku ambonie, równocześnie wyszedł z ławy kościelnej Nowak i wysunął się w stronę zbliżającego się ks. prob. Streicha. W momencie, gdy śp. ks. prob. Streich nachylił się do dzieci, prosząc ich o zrobienie przejścia, Nowak z odległości jednego kroku oddał do księdza strzał, rażąc go w prawą skroń. Ks. prob. Streich śmiertelnie ugodzony kulą padł na wznak, a wtedy zbrodniarz do konającego księdza dał jeszcze dwa strzały, z których jeden trafił umierającego kapłana w pierś, a drugi od-

bił się i uderzył w ołtarz, na którym stała figura św. Jana Bosko.

W kościele powstał nieopisany tumult, popłoch, lament, płacz i krzyki dzieci. Mordercę spostrzegł kościelny Franciszek Krawczyński, który rzucił się w stronę zbrodniarza, chcąc go obezwładnić. Nowak widząc podbiegającego kościelnego oddał do niego dwa strzały, które raniły kościelnego w skroń i prawe ramię. I wreszcie ostatni strzał oddany przez komunistę, zranił 12-letniego chłopca, Ignacego Paczyńskiego. Zbrodniarz chciał jeszcze strzelać, ale rewolwer mu się zaciął. Poczem wbiegł na ambonę i zaczął krzyczeć: „Niech żyje komunizm".

Na ambonie postał chwilę, a widząc zamieszanie i popłoch, chciał uciec przez niewykończoną i zastawioną rusztowaniem nawę. Tu jednak dopadli go parafianie na czele ze zranionym kościelnym Krawczyńskim i organistą Szulcem. Zbrodniarza rozbrojono i zatrzymano.

Sądzony w Poznaniu, komunista Nowak został skazany na karę śmierci.

Zbrodnia Nowaka nie została dokonana na tle osobistych uraz. Przeciwnie, ks. Streichowi zawdzięczał Nowak otrzymanie pracy przy nowobudującym się kościele. Przy tym ks. Streich był dobrym kapłanem, dbałym o biednych swojej parafii, organizującym pomoc biedakom, założycielem dobroczynnego stowarzyszenia „Caritas", opiekunem dziatwy. Kule więc, które powaliły zacnego kapłana w k o ś c i e l e, nie były wymierzone w jednostkę, lecz w polskość, w kulturę, w cywilizację, w chrześcijaństwo.

Ten zbrodniczy czyn był czynem jednostki, w której komunizm zabił człowieka i duszę ludzką. Ale ta jednostka działała po linii komunistycznego programu, którego celem jest tysiąckrotne pomnożenie i zorganizowanie zbrodni jednostek.

To zapowiedź dalszych zbrodni.

W Rosji i w Hiszpanii też zaczynali komuniści od pojedyńczych zbrodni, które gloryfikowali i osłaniali fałszywą teorią „walki klas".

Po mordzie w Luboniu czytaliśmy oburzające wiadomości o prowokacji komunistycznej w kościele w Chorzowie, o prowokacji żydowsko-komunistycznej w Mogielnicy wobec księdza idącego do chorego z Sakramentami, o próbie podpalenia ołtarza w kościele w Inowrocławiu, o profanacji grobów na cmentarzach katolickich w różnych miejscowościach Polski, o napadzie na księdza w Skierniewicach...

Trzeba żelazną dłonią zdusić organizację zbrodniarzy.

Komunistyczni zbrodniarze idą do ataku na wszystko, co dla ludzi cywilizacji chrześcijańskiej jest świętością i podporą moralną. Komuni-

ści pragną podważyć ład moralny w Polsce, aby utorować sobie drogę do zamachu na naszą Niepodległość.

Na swej drodze spotykają karzącą żelazną dłoń polską. Nie będziemy czekać na działania policji, a sami gnuśnieć w bezczynności. Wszędzie, gdziekolwiek ujawni się ręka obcej agentury, następować będzie natychmiastowa druzgocąca odprawa. Nie papierowe protesty, nie głosy oburzenia i uchwały — lecz polska pięść jest potrzebna. Panowie komuniści, płatni i „ideowi" agenci czerwonej Moskwy, nadchodzi chwila, gdy polską pięść poznacie.

Żaden mężczyzna w Polsce, jeśli jest godzien miana mężczyzny i Polaka, nie uchyli się od zakasania rękawów i dania zbrodni komunistycznej miażdżącej odprawy.

Polski nie uda się wam, panowie komuniści, tak „urządzić", jak „urządziliście" Rosję i część Hiszpanii.

Międzynarodówka Wolnomyślicieli.

Wolnomyśliciele i bezbożnicy.

W zeszycie 4 (39) Biuletynu P. O. K. informowaliśmy naszych czytelników, w artykule p.t. „Międzynarodówka Wolnomyślicieli", o konsolidacji międzynarodowych organizacyj wolnomyślicieli i bezbożników na światowym Kongresie w Pradze, który się odbył w kwietniu 1936 r. Po obradach powzięto tam uchwałę:

...„utworzenia jednej Międzynarodówki i wypracowania jednolitego programu",

czyli poddania wszystkich organizacyj wolnomyślicielskich na całym świecie, nawet t. zw. „burżuazyjnych", kierownictwu Międzynarodówki Wolnomyślicieli, stanowiącej jedną z organicznych części Kominternu.

Na czele Międzynarodowego Biura Międzynarodówki Wolnomyślicieli stoi w charakterze przewodniczącego delegat Belgii **dr. Tervagne,** wiceprzewodniczącym zaś jest **A. Łukaczewskij,** do niedawna jednocześnie wiceprzewodniczący **Związku Wojujących Bezbożników S. S. S. R.,** o którym piszemy dalej. W rzeczywistości bardzo poważne i decydujące wpływy na kierunek światowej akcji wolnomyślicielskiej posiada Związek Wojujących Bezbożników S. S. S. R. ze swym przewodniczącym Gubelmanem na czele.

Ten to Gubelman, żyd, noszący przybrane nazwisko Emeliana Jarosławskiego, zupełnie wyraźnie ujawnił swój stosunek do walki z religią, traktując tę walkę jako jeden ze sposobów wprowadzenia w życie światowej rewolucji komunistycznej. Na jednym ze zjazdów bezbożników, który się odbył w 1937 r. w Moskwie, Gubelman oświadczył:

„Chcemy wszystkie kościoły świata zamienić w morze płomieni. Nasz ruch bezbożniczy stał się ruchem o straszliwej potędze i zasięgu olbrzymim, mimo to winniśmy jeszcze bardziej wzmocnić naszą akcję antyreligijną, aby wreszcie legły w gruzach fundamenty dawnego świata". (KAP).

Tak mówił kierownik akcji bezbożniczej nie tylko w Rosji sowieckiej, lecz od 1936 r. również nieoficjalny kierownik tej akcji na całym świecie.

Żydzi na czele Związku Wojujących Bezbożników.

Chcąc zdać sobie należycie sprawę, w czyim interesie leży, by „wszystkie kościoły świata zamienić w morze płomieni" i „aby wreszcie legły w gruzach fundamenty dawnego świata", musimy zdemaskować skład osobowy **Centralnej Rady Związku Wojujących Bezbożników S. S. S. R.**, która właściwie jest ośrodkiem i głównym sztabem nadającym kierunek światowemu ruchowi bezbożniczemu i wolnomyślicielskiemu. Według danych, posiadanych przez nas, wszystkie najwyższe stanowiska w Centralnej Radzie Związku Wojujących Bezbożników są zajęte wyłącznie przez żydów, a mianowicie (stan na 1935 r.):

Prezes Związku W. B. — Gubelman — Jarosławskij
Zastępca prezesa — A. Łukaczewskij
Naczelnik Wydziału Szkolenia Instruktorów — D. Michniewicz
Naczelnik Wydziału antyreligijnego nauczania w szkołach — M. Iskiwskij
Naczelnik Wydziału antyreligijnej agitacji wśród mas — M. Kiefała
Naczelnik Wydziału antyreligijnej literatury — M. Jakowlew-Epsztejn
Naczelnik Wydziału międzynarodowego wychowania — I. Incertow
Naczelnik Wydziału antyreligijnej akcji w armii — G. Struczkow-Błoch.
Naczelnik Wydziału badań naukowych — L. Dukaczewskij
Dyrektor Muzeum do walki z religią — J. Kogan.

Pozostałe kierownicze stanowiska w Związku Wojujących Bezbożników *również są obsadzone wyłącznie przez żydów.* Nazwiska ich brzmią: G. Ejlderman, F. Sajfi, A. Minkin, Salomon Mitin, Ralcewicz, A. Ranowicz, A. Kozlewskij, M. Persic, S. Wolfson, D. Zilberberg, Aron Szliter, I. Grinberg, W. Kozlinskij.[1])

Po uchwyceniu przez Komintern w 1936 roku Kierownictwa akcji bezbożnictwa na całym świecie Międzynarodowe Biuro Międzynarodówki Wolnomyślicieli konsekwentnie przeprowadza światoburcze plany żyda Gubelmana i jego towarzyszów żydów. Ostatnie posunięcia Mię-

---

[1]) Nieżydowskie brzmienie wielu z podanych nazwisk nie powinny wprowadzać w błąd czytelników, gdyż powszechnie znany jest fakt, że żydzi w Rosji sowieckiej, celem uniknięcia niepożądanych dla nich konsekwencyj, zmieniają rodowe żydowskie nazwiska na brzmiące bardziej „strawnie" dla szerszych mas ludności. Zjawisko to zresztą znane jest u nas również bardzo dobrze. Przytoczone dane wzięte są z różnych poważnych publikacyj, jak również oparte są na badaniach wydawnictw i prasy sowieckiej.

dzynarodówki Wolnomyślicieli sprowadzają się do wykonania następujących głównych zadań:

1) wzmocnienia pracy antyreligijnej wśród dzieci i kobiet;

2) współdziałania z innymi czynnikami przy organizacji frontu „demokratycznego“, a w szczególności zwrócenia specjalnej uwagi na wciągnięcie do współpracy w walce z faszyzmem organizacyj chrześcijańskich, głównie zaś katolickich zrzeszeń religijnych.

Akcja antyreligijna wśród dzieci i kobiet.

We wszystkich organizacjach wolnomyślicielskich świata zwrócono obecnie specjalną uwagę na zburzenie podstaw życia rodzinnego przez agitację antyreligijną, szczególnie wśród dzieci i kobiet.

Organizacja wolnomyślicielska w Alzacji i Lotaryngii posiada obecnie 8 oddziałów w różnych miejscowościach. Organizacja ta —

„w obecnej chwili całą uwagę zwraca na młodzież. Zwoływane są periodycznie zebrania wolnomyślicieli, na które są zapraszani rodzice. Prowadzona jest wśród nich praca oświatowa, zdążająca do skłonienia rodziców do wydania dzieciom zezwolenia na odmowę uczęszczania na lekcje religii i zapewnienia wolnego wychowania“. („Antireligioznik“, organ Rady Związku Wojujących Bezbożników S.S.S.R. — Państwowe antyreligijne wydawnictwo — Moskwa — Nr 10 — Październik 1937).

Dla należytego spopularyzowania akcji odczytowej „Związek Wojujących Bezbożników S. S. S. R. dostarcza antyreligijne przezrocza“, podaje sprawozdawca w tymże zeszycie „Antireligioznika“.

„Najbliższym zadaniem — czytamy dalej w sprawozdaniu — organizacji wolnomyślicieli w Alzacji i Lotaryngii jest rozwinięcie antyreligijnej propagandy na terenie wsi wśród włościan, gdzie klerykali mają jeszcze ogromne wpływy“. („Antireligioznik“ — październik 1937).

Nie mniej czynną akcję antyreligijną wśród dzieci i kobiet prowadzą organizacje wolnomyślicielskie w Czechosłowacji:

„W Czechosłowacji na początku czerwca kościół zwykle urządza procesje z okazji święta Bożego Ciała celem przyciągnięcia młodzieży na łono kościoła. Żeby odciągnąć młodzież od udziału w tych procesjach, organizacje wolnomyślicieli urządziły w bieżącym roku (1937) tak zwane „dni dzieci“. W wielu miastach uroczystości te miały ogromne powodzenie, udało się bowiem odwrócić uwagę dzieci od kościelnych ceremonij. Tak więc tylko w rejonie miasta Pragi zebrało się na taką uroczystość około 1000 dzieci, w Morawskiej Ostrawie — 400 dzieci i 1000 dorosłych. W innych prowincjonalnych miastach brało udział po 70 do 100 dzieci.“ („Antireligioznik“ Nr. 10 — październik — 1937).

Dokładne sprawozdania o akcji wolnomyślicielskiej wśród dzieci i kobiet dali delegaci organizacyj wolnomyślicielskich z poszczególnych państw na Międzynarodowej Radzie Wszechświatowego Związku Wolnomyślicieli, która odbyła się w Paryżu w dniach 4 — 6 września 1937 r. Ze sprawozdań tych możemy wnioskować, jak bardzo czynnie zajęły się

tym zagadnieniem organizacje wolnomyślicielskie w Czechosłowacji. Niżej podane wyjątki ze sprawozdań cytujemy z miesięcznika, wychodzącego w Moskwie p. t. „Antireligioznik" i będącego oficjalnym organem Centralnej Rady Związku Wojujących Bezbożników S. S. S. R. Miesięcznik ten jest sowieckim państwowym antyreligijnym wydawnictwem. W zeszycie listopadowym (1937) „Antireligioznika" m.in. czytamy o działalności wolnomyślicieli w Czechosłowacji:

„Najważniejszym celem naszych demonstracyj — mówił Bartoszek[2]) — było osiągnięcie zrównania praw w szkolnej oświacie dla wierzących i dla niewierzących... Specjalnej uwagi wymaga praca wśród kobiet i dzieci. W kwietniu (1937 r.) odbyła się w Pradze konferencja kobiet z udziałem 50 aktywistek. Staramy się odciągnąć dzieci od kościelnych ceremonij, naprzykład od Święta Bożego Ciała przy pomocy akcji naszych agitatorów. Zwykle nasze „dni dzieci" przyciągają tysiące uczestników".

„W 1936 roku w szkołach czechosłowackich były wprowadzone kursy świeckiej moralności dla niewierzących dzieci, których w naszym państwie jest do 100.000. Kursy te prowadzone są w dużych miastach. Jednak bardzo dużo dzieci nie korzysta ze świeckiego wykształcenia".

Udział wolnomyślicieli w tworzeniu „antyfaszystowskich frontów ludowych" i „frontów demokratycznych".

Aby zorientować się w roli wolnomyślicieli w tym dziale akcji komunistycznej, trzeba zrobić mały przegląd akcji wolnomyślicielskiej według szeregu krajów i zestawić odpowiednie fakty. Czynimy więc to poniżej.

Wolnomyślicielska organizacja „racjonalistów" w Australii jest również pod wyłącznym wpływem Związku Wojujących Bezbożników S. S. S. R. Widzimy to ze sprawozdań tej organizacji, podanych w zeszycie październikowym (1937 r.) „Antireligioznika":

„Wiele odczytów poświęcono zagadnieniom bohaterskiej walki ludu hiszpańskiego przeciwko faszyzmowi. Organizacja „racjonalistów" utrzymuje ścisły kontakt z komitetem pomocy republikańskiej Hiszpanii. Prace swe organizacja przeprowadza przy pomocy biblioteki, w której można znaleść wiele prac o S.S.S.R. W najbliższym czasie ma być zorganizowana biblioteka dla dzieci" (str. 58).

Belgia: „Wolnomyśliciele w Belgii przystąpili do kampanii pomocy republikańskiej Hiszpanii. W tym też celu socjaliści, komuniści i postępowa inteligencja już kilkakrotnie wszczynali wspólną akcję. Najlepszym narzędziem propagandy belgiskich wolnomyślicieli jest radio". („Antireligioznik"—listopad 1937 r.—str. 60).

Lecz akcja o wciągnięcie do jednolitego „frontu demokratycznego" organizacyj wszelkich odcieni i wszelkich krajów dla przeprowadzania w życie haseł, wysuwanych przez Międzynarodówkę Wolnomyślicieli, a w rzeczywistości pochodzących z laboratorium Kominternu i realizo-

---

[2]) Delegat Czechosłowacji na zjazd Międzynarodowej Rady Wszechświatowego Związku Wolnomyślicieli.

wanych w szerszych jeszcze zakresach, nie ogranicza się obecnie jedynie do współpracy z organizacjami wolnomyślicielskimi. Wskazania Kominternu idą daleko dalej, gdyż wolnomyśliciele mają obecnie za zadanie organizowanie „frontu demokratycznego“ przy współudziale również religijnych zrzeszeń. Sięgamy znów do najbardziej autorytatywnych w danym wypadku źródeł, czyli do miesięcznika „Antireligioznik“:

Czechosłowacja: „Największym wystąpieniem pod hasłem walki o równość dla wierzących i niewierzących w szkole, był „Dzień wolności“ w Teplitz (15 i 16 maja 1937 r). W demonstracji brali udział przedstawiciele wszystkich czterech organizacji (t. zn. organ. wolnomyślicieli) włącznie z socjal-demokratami... Jedność (dla wolnomyślicieli) jest niezbędna. Od grudnia 1935 r. polityczna sytuacja w kraju uległa zmianie. Do frontu demokratycznego zgłasza się wiele czeskich i niemieckich religijnych organizacyj. Pierwsi dla tego, że rekrutują się przeważnie z biedoty, której demokracja jest droga, drudzy (katolicy-niemcy) dla tego, że nie chcą pozwolić u siebie w Czechosłowacji na hitlerowski terror, podobnie jak się to dzieje w Niemczech“. („Antirel.“ — listopad 1937 r. str. 61).

Niemcy. „Prześladowania religijne faszystów całym ciężarem spadają na świat pracy. Prześladowania te realizują dążenia faszystów do osiągnięcia kompletnej niewoli pracujących, drogą pozbawienia ostatnich resztek wolności nawet w dziedzinie wierzeń religijnych. Wolnomyśliciele nie powinni ustosunkowywać się neutralnie do tego barbarzyństwa faszystów... Wolnomyśliciele z Niemiec wyciągają rękę do pracujących katolików dla wspólnej walki przeciwko faszyzmowi“.

Sprawozdanie z działalności wolnomyślicieli w Niemczech, z którego ustęp podaliśmy wyżej, było złożone przez delegata wolnomyślicieli niemieckich na wspomnianej już przez nas Międzynarodowej Radzie Wszechświatowego Związku Wolnomyślicieli w dniach 4 — 6 września 1937 r. w Paryżu (cytujemy z „Antireligioznika“ — listopad 1937 r.).

Delegat niemieckich wolnomyślicieli na zakończenie swego sprawozdania złożył następujący wniosek:

„Międzynarodowa Rada Wszechświatowego Związku Wolnomyślicieli potępia faszystowskie prześladowania katolików, protestantów i żydów, jak również i nową faszystowską religię — rasizm. Międzynarodowa Rada W. Z. W. pochwala stanowisko wolnomyślicieli, którzy z całą stanowczością walczą przeciwko trwającym tam prześladowaniom za wiarę i przeciwko barbarzyństwom faszyzmu“.

Delegaci wszystkich krajów wskazywali poza tym na konieczność okazania czerwonej Hiszpanii jaknajdalej idącej pomocy pod rozmaitymi postaciami, a więc pomocy finansowej, akcji uświadamiającej i t.d. i wzywali członków organizacyj wolnomyślicielskich do przodowania w tej akcji.

Na wymienionej Radzie delegat Centralnej Rady Związku Wojujących Bezbożników S. S. S. R. poświęcił swe przemówienie wyłącznie prześladowaniom religijnym w Niemczech. Delegat kraju, w którym odbywają się największe prześladowania religijne, jakie kiedykolwiek istniały, obłudnie stawał w obronie prześladowanych katolików w Niemczech i wzywał wolnomyślicieli całego świata do wciągania wierzących

do walki z hitleryzmem, do walki z neopogaństwem. Wreszcie sowiecki delegat wystąpił z potępieniem tych wolnomyślicielskich organizacyj, które wzbraniają się od współpracy z członkami zrzeszeń religijnych, twierdząc, że:

„jest to mylne i szkodliwe stanowisko, które idzie na rękę poczynaniom faszystów i klerykałów, wszystkich wrogów demokracji, którzy dążą do rozłamów w szeregach pracujących, do osłabienia frontu ludowego, do izolowania wierzących od wpływów idei postępowych".

Dalej, delegaci Centralnej Rady Związku Wojujących Bezbożników S. S. S. R. wygłosili 4 referaty, które objęły całokształt zagadnień akcji wolnomyślicielskiej i były podane jako wytyczne dla organizacyj wolnomyślicielskich całego świata.

Referaty te były wygłoszone na następujące tematy:

„1. Stosunek wolnomyślicieli do prześladowań religijnych w faszystowskich Niemczech.

2. O dwudziestoleciu wielkiej październikowej rewolucji.

3. O zadaniach ateistycznej prasy.

4. Sprawozdania z prac Związku Wojujących Bezbożników".

Na zakończenie obrad Międzynarodowej Rady W. Z. W. przyjęto uchwały: 1) w sprawie wyznaczenia międzynarodowego kongresu wolnomyślicieli na wrzesień 1938 r. w Londynie, 2) w sprawie uroczystych obchodów z powodu dwudziestolecia październikowej rewolucji w S. S. S. R. (w uchwale tej m. in. powiedziano: „Międzynarodowa Rada wita zdobycze S. S. S. R. dotyczące duchowego wyzwolenia ludu"), 3) w sprawie protestu przeciwko prześladowaniom religijnym w Niemczech.

Jak więc wynika z treści przytoczonych uchwał Rady, uchwały te dotyczą wyłącznie tematów, które były omawiane przez delegatów Związku Wojujących Bezbożników S. S. S. R., były więc z góry narzucone członkom Rady. Okoliczność ta jest jeszcze jednym dowodem więcej, że kierownictwo Wszechświatowego Związku Wolnomyślicieli spoczywa wyłącznie w rękach Związku Wojujących Bezbożników S. S. S. R., a co za tym idzie, uzależnione jest bezpośrednio od Kominternu i zasiadających w nim członków władz sowieckich.

To też sprawozdawca „Antireligioznika" z obrad Międzynarodowej Rady Wszechświatowego Związku Wolnomyślicieli zupełnie słusznie stwierdza na zakończenie swego sprawozdania:

„Uchwały Międzynarodowej Rady Związku Wolnomyślicieli są krokiem naprzód na drodze do bardziej czynnego udziału wolnomyślicieli w akcji frontu ludowego". („Antireligioznik" — listopad 1937 r. str. 62).

Jeszcze jeden dowód ścisłej współpracy wolnomyślicieli z czerwoną Moskwą.

Żadnych zastrzeżeń i niedomówień, co do wspólności celów i dróg działania ze Związkiem Wojujących Bezbożników SSSR i władzami so-

wieckimi, nie zawiera również odezwa Wszechświatowego Związku Wolnomyślicieli, przesłana władzom Związku Wojujących Bezbożników SSSR w dniu 4 listopada 1937 r. z okazji uroczystości dwudziestolecia bolszewickiej październikowej rewolucji w Rosji.

Treść odezwy udowadnia niezbicie, jak ścisła współpraca istnieje między Wszechświatowym Związkiem Wolnomyślicieli i wszystkimi czynnikami bezbożniczymi, działającymi na terenie SSSR, o czym wspominaliśmy już na początku artykułu.

Przytaczamy niektóre wyjątki z tej odezwy, umieszczonej we wspomnianym już czasopiśmie sowieckim p. t. „Antireligioznik" z grudnia 1937 r. (str. 54):

„W chwili, gdy z gorącym entuzjazmem bierzecie udział w wielkiej uroczystości dwudziestej rocznicy październikowej rewolucji, uważamy za nasz obowiązek przesłać wam pozdrowienie i najserdeczniejsze życzenia".

...„w związku z uroczystością rocznicy XX-lecia października, my z całego serca śpieszymy wyrazić Wam nasze uczucia braterskiej miłości i nasze życzenia pomyślności wielkiego dzieła, które wasz związek wojujących bezbożników prowadzi z taką umiejętnością, z taką systematycznością i oddaniem".

W dalszym ciągu odezwa podkreśla poważną rolę bezbożników w sprawie zwalczania religii i kleru w państwie sowieckim, przy czym w kwiecistych i wielosłownych zwrotach daje się wyczuć wyraźnie obawę przed wzrastającymi nastrojami religijnymi wśród ludności w Rosji sowieckiej.

„Towarzysze, wojujący bezbożnicy — czytamy dalej w odezwie — my wasi przyjaciele, ściskamy was po bratersku i przyjaźnie podajemy rękę".

Po tych czułych słowach następują podpisy członków Międzynarodowego Biura Wszechświatowego Związku Wolnomyślicieli, których nazwiska już dobrze są nam znane ze sprawozdania o światowym kongresie wolnomyślicieli w Pradze w 1936 r.[3]), a mianowicie przewodniczący — dr. M. Tervagne, sekretarze — Henriette Pardon i Jean Jansen, skarbnicy — R. Clerbeau i Jean de Rondé.

Potwierdza się więc raz jeszcze, że Wszechświatowy Związek Wolnomyślicieli, obejmujący swą działalnością wszystkie kraje świata poza SSSR, współpracuje zgodnie ze Związkiem Wojujących Bezbożników pod wspólnym kierownictwem Kominternu.

---

3) Biuletyn Informacyjny P. O. K. zeszyt 4 (38) str. 109.

Esperanto na usługach Kominternu.

(Od naszego korespondenta z Genewy).

Rozdźwięki w międzynarodowych organizacjach esperantystów.

Po zwycięstwie narodowego socjalizmu w Niemczech, w łonie U. E. A. (**Universala Esperanto Asocio**, siedziba: Palais Wilson, Genève) zaznaczyły się dwa kierunki, jeden „demokratyczny“, drugi „faszystowski“. Różnice te doprowadziły ostatecznie do rozłamu.

Dziennikarz genewski socjalistyczno - komunistyczny, Edmund Privat (współpracownik „Travail“, organu Leona Nicole), na krótko przedtem usunął się z kierownictwa i został zastąpiony przez p. Edouard Stettlera z Bernu. Sekretariat obsadzony był przez p. Roberta Kreuza (niemca), o tendencjach prawicowych i przez Hansa Jacob'a (również niemca, ale dezertera z czasów wielkiej wojny), o tendencjach liberalnych i antyfaszystowskich.

W sierpniu 1934 r. podczas światowego Kongresu Esperanckiego w Sztokholmie, „kierunek absolutnie neutralny“, to jest ten, który nie chciał słyszeć o polityce w U. E. A., a tem samem przeciwstawiał się wpływom Moskwy, zwyciężył. Decyzja ta spowodowała dymisję przewodniczącego Ed. Stettlera (z powodu solidaryzowania się z nim) i sekretarza Hansa Jacob (z powodów politycznych). Robert Kreuz sam zostaje, jako sekretarz. Generał francuski Louis Bastien (116 rue de Vaugirard, Paris 6-e) został wybrany na przewodniczącego. Antykomuniści chwilowo zwyciężyli.

Robert Kreuz, zajadły nieprzyjaciel Sowietów, umarł niestety 1 lutego 1936 r. i śmierć jego skłoniła generała Bastien do przedłożenia planu reorganizacji, który polegał przede wszystkim na przeniesieniu siedziby U. E. A. z Genewy do Londynu. W marcu 1936 r. Anglik C. C. Goldsmith (żyd?) został wybrany sekretarzem generalnym. Jednakże pięciu członków U. E. A., między którymi był Hans Jacob, gwałtownie zaprotestowali przeciw przeniesieniu sekretariatu do Londynu i wytoczyli sprawę przed Trybunał I-szej Instancji, w Genewie. Ten spór sądowy, który trwał do sierpnia, przyznał im rację. Otóż w tym czasie nowy Kongres Światowy U. E. A. miał miejsce w Wiedniu i tam oba kierunki prowadziły dyskusję, ale nie doszło do porozumienia. Goldsmith podał się wtedy do dymisji, jako sekretarz generalny, a generał Bastien zrzekł się przewodnictwa. Nowe zrzeszenie powstaje w Londynie, pod nazwą **„Internacia Esperanto Ligo“** (I. E. L.), którego przewodniczącym został generał Bastien, a Goldsmith sekretarzem. W ten sposób rozłam został dokonany. Hans Jakob objął kierownictwo dawne-

go zrzeszenia z Genewy i używa wszelkich środków, ażeby zaszkodzić nowemu zrzeszeniu. Brakowało mu jednak pieniędzy. Dziennik jego **„Esperanto“** (dawny organ zrzeszenia) ukazuje się w postaci zredukowanej i jest źle redagowany.

Z 16.000 członków, których obejmowała E. U. A. w 1936 r. we wszystkich prawie krajach świata, połowa tylko została wierną dawnemu zrzeszeniu i ilość ta zmniejszyła się jeszcze, od czasu, kiedy rząd niemiecki zabronił swoim obywatelom należeć do U. E. A. Jednakże walka między dwoma zrzeszeniami esperanckimi trwa w dalszym ciągu; wpływowi esperantyści czynią wysiłki, żeby znaleźć kompromis i nie można jeszcze przewidzieć, w jaki sposób sytuacja zostanie rozwiązana.

Esperanckie organizacje komunistyczne.

Co zaś do **„Sennacieca Asocio Tutmonda“ (S. A. T.)**, kierowanej przez E. Lanty w Paryżu (Lanty nazywa się właściwie E. Adam), to prowadzi ona propagandę antyfaszystowską, komunistyczną i niezaprzeczenie odnosi pewne sukcesy. Centrala tej organizacji znajduje się wciąż w Moskwie, ale jej adres nie jest nigdzie wymieniony, znany jest tylko paryski (67 Avenue Gambetta, 20e). Dzienniki wydane przez S. A. T. są następujące: **„Sennacia Revue“, (Revue Anationale)** i **„Sennacialo“, (Sans - Nation)**, noszą adres: 76 avenue Gambetta, oraz przegląd miesięczny **„Herezulo“, (Przegląd przeciwny wszelkim dogmatom)**, który nosi adres: 14 avenue de Corbéra, Paris 12-e. Wśród dzienników esperanckich, można wymienić następujące organy, które tak samo, jak S. A. T., należą do zasięgu komunistycznego:

„Laborista Esperantisto“, Amsterdam, Postbus.

„Laboristo“, Salford 6 (Anglettere), Blandford Road 71.

„La Kritika Observanto“, która ukazuje się 4 razy do roku w Londynie N. W. I. Malden Crescent Chalk 2.

„La Militrezistanto“, (przeciwnik wojny), Enfield, Middlesex, (Angleterre), Abbey Road 11.

„Ruga Esperantisto“, Londres N. 8, Womersley Road 36.

„Sur Posteno“, (czysto komunistyczna), Amsterdam, Postbus A. 5.

„Komunikoj por la Gazetaro“, biuletyn prasowy Międzynarodówki Związków Zawodowych w Amsterdamie, wydawany przez Międzynarodowy Związek Robotników Transportowych, Amsterdam, Voldelstraat 61.

* * *

Organizacja esperancko - komunistyczna szwajcarska opiera się z jednej strony na **Fédération Espérantiste Ouvrière** (organizacja jednolitego frontu socjalistyczno - komunistycznego), która ma, o ile się nie

mylimy, siedzibę w Paryżu, a z drugiej strony na centrum esperanckim w Moskwie. Już w 1926, F.E.O. zorganizowała prawie 3000 kursów proletariackich esperanta, jak też wydała broszurę, z przedmową Barbusse'a, dla krajów, używających języka francuskiego, między nimi dla Szwajcarii. Rzecz ta była sygnalizowana podczas Kongresu esperanckiego robotniczego w Paryżu, gdzie też było postanowione utworzenie „stref esperanckich" i rozwinięcie **„Prolet-Inform-Servo"**, zobowiązane do zasilania esperantem prasy robotniczej, z jezykiem francuskim.

* * *

Od tego czasu prowadzone są w dużej ilości bezpłatne kursy przez korespondencję, gdzie nauka esperanta związana jest z czerwoną propagandą. **„Correspondance internationale"**, organ oficjalny Kominternu, donosił pozatem o utworzeniu biura **„Bureau international de correspondance esperantiste"**, które podejmuje się tłomaczeń i doręczań listów „specjalnych" dla komunistów. Moskiewska centrala esperancka utrzymuje również łączność z centrami „proletariackimi", (to znaczy komunistycznymi), szwajcarskimi, za pośrednictwem radia.

Rozumie się, że istnieją liczni esperantyści, którzy nie mają nic do czynienia z komunizmem, jak też istnieją liczni sportsmeni, którzy nic nie wiedzą o Sportinternie. Niemniej jest esperanto dla służby łączności i propagandy Kominternu bardzo pożytecznym środkiem, z którego komuniści korzystają w Szwajcarii i gdzie indziej.

Kursy esperanta są prowadzone w ośrodkach komunistycznych i socjalistyczno-komunistycznych i bynajmniej nie są ukrywane.

AKCJA ANTYBOLSZEWICKA.

Dalsza walka z grupą komunistyczną na terenie nauczycielskim.

Zdemaskowanie przez Pana Premiera oświadczeniem z dnia 3 października 1937 faktu „tolerowania i popierania ide.i i tendencji wyraźnie komunistycznych, lub z komunizmem graniczących" przez b. zarząd Związku Nauczycielstwa Polskiego (ZNP), spowodowało nasze bliższe zainteresowanie się tym faktem.

W zeszycie 8 (43) Biuletynu P. O. K. ogłosiliśmy zbiór dokumentów, udowadniających głęboką słuszność oświadczenia Pana Premiera.

Biuletyn ten został bardzo szybko wyczerpany. Wydaliśmy równocześnie osobną odbitkę zbioru dokumentów, jako pierwsze wydanie broszurki p.t. „Wpływy Kominternu wśród nauczycieli“. Wydanie to zostało wyczerpane w 14 dni, a że równocześnie nasi przyjaciele dostarczyli nam szereg nowych dokumentów, więc zdecydowaliśmy się opracować nowe wydanie, znacznie rozszerzone, obejmujące 52 strony, przy 6000 egzemplarzy nakładu. To drugie wydanie rozeszło się całkowicie w niespełna sześć tygodni.

Odgłosy prasy.

W związku z rosnącym zainteresowaniem społeczeństwa wypadkami na terenie nauczycielskim i ujawniającym się niepokojem o kierunek wychowania dzieci i młodzieży polskiej, prasa polska (podkreślamy: polska) coraz więcej poświęca miejsca temu zagadnieniu. Prasa polska spełnia tu swój narodowy i państwowy obowiązek. I z zadowoleniem stwierdzić możemy, że dokumenty w książeczce ujawnione, zostały przez większość prasy z zaufaniem przyjęte i omówione wyczerpująco.

Warto też przypomnieć oświadczenie, ogłoszone przez szereg pism polskich:

1. Usunięty w październiku ubiegłego roku zarząd Związku Nauczycielstwa Polskiego prowadził Związek w kierunku niezgodnym z interesami Narodu i Państwa Polskiego, narzucając rzeszom nauczycielskim, a przez to i wychowanej przez nie młodzieży, obce im tendencje komunistyczne, co stwierdzone zostało oficjalnie w znanych oświadczeniach p. premiera Składkowskiego.

2. Stan obecny Związku Nauczycielstwa Polskiego powraca w zatrważająco szybkim tempie do stanu sprzed października ubiegłego roku. Grupa, prowadząca przedtem na terenie Związku działalność według instrukcji Kominternu, dochodzi znów w pełni do głosu, wznawiając swą antypaństwową politykę.

3. Niżej podpisane pisma stwierdzają, że stan ten zagraża najbardziej żywotnym interesom Narodu i Państwa Polskiego, w pierwszym rzędzie szerokich rzesz nauczycielskich, i wzywają całe społeczeństwo do bezwzględnej walki z akcją fołksfrontu w wychowaniu polskim.

„Dziennik Poznański“ — „Głos Narodu“ — „Słowo“ — „Wieczór Warszawski“ — „Falanga“ — „Kronika Polski i Świata“ — „Merkuriusz Polski“ — „Młoda Polska“ — „Myśl Polska“ — „Polityka“ — „Prosto z Mostu“ — „Pro Christo“ — „Przegląd Katolicki“ — „Zet“.

Nadzwyczajny Zjazd Delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Zjazd ten odbył się w Krakowie dnia 2 lutego 1938 r. Społeczeństwo polskie oczekiwało, że po oświadczeniu Premiera Rządu, złożonym w dn. 3 października 1937 r. prasie, oraz po dalszych oświadczeniach wygłoszonych w Sejmie, nastąpią w Z.N.P. zasadnicze i daleko idące zmiany.[1])

[1]) Oświadczenia Pana Premiera podaje „M o n i t o r“ z dnia 4. X. 1937 r., 19. XI. 1937 r., 4. XII. 1937 r., 22. I. 1938 r.

Tymczasem nadzieje te wcale się nie spełniły. Wybrano demonstracyjnie na prezesa p. Kolanko, b. prezesa zawieszonego przez władze państwowe Zarządu Głównego Z. N. P. Wobec nieprzyjęcia przez p. Kolanko wyboru, prezesem został wybrany wskazany przez p. Kolankę — p. Zygmunt Nowicki. Skład osobowy nowego Zarządu i przebieg Zjazdu podają „Wiadomości nauczycielskie" w n-rze 9 z dn. 13 lutego 1938 r. (organ Z. N. P.) Oblicze ideowe nowego Zarządu niczym się nie różni od oblicza dawnego Zarządu, a cały szereg działaczy został ponownie wybrany. Nic się więc nie zmieniło po zjeździe. Fakt ten wywołał obszerną dyskusję w Sejmie i w Senacie, gdzie p. min. Świętosławski musiał wysłuchać wielu twardych słów prawdy o swej polityce w stosunku do Z. N. P., tolerującej stan, napiętnowany przez Pana Premiera. W społeczeństwie zaś wzrosło zaniepokojenie i przeświadczenie, że zło sięga głębiej, niż można było pierwotnie przypuszczać.

Atak „Robotnika" na Centralne Biuro Porozumienia Antykomunistycznego.

Prasa t. zw. fołksfrontowa, socjalistyczna i komunistyczna stanęła murem w obronie zawieszonego b. zarządu Z. N. P., a wybory i zatwierdzenie przez p. ministra W. Świętosławskiego nowego zarządu Z. N. P. ogłosiła za zwycięstwo.

W ogniu prasowej polemiki nie znalazło się jednak żadne pismo, któreby poważyło się zakwestionować autentyczność dokumentów, przez nas opublikowanych. Wobec posiadania oryginałów tych dokumentów przez Centralne Biuro, akcja taka z góry skazana byłaby na kompromitację. Natomiast znalazło się pismo, które zastosowało wobec C.B.P.A. metodę kłamstwa, a wobec ogłoszonych dokumentów metodę ich lekceważenia. Pismem tym jest socjalistyczny „Robotnik" (nr. 52 z dnia 21 lutego 1938 r.). Kłamstwo polega na twierdzeniu, że C. B. P. A. zaprosiło „do współdziałania zawieszony przez władze administracyjne Zarząd Główny Z. N. P. z p. Kolanko na czele". Odprawa została udzielona przesłaniem przez C. B. P. A. sprostowania (listem poleconym), które przytaczamy w dosłownym brzmieniu:

L. dz. 101/38. Dnia 22 lutego 1938 r. Do Redakcji „Robotnika", Warszawa, ul. Warecka Nr. 7. Szanowny Panie Redaktorze! W związku z artykułem „Próby dywersji" w n-rze 52 „Robotnika" z dnia 21 lutego 1938 r. i na podstawie obowiązujących przepisów prasowych, prosimy o umieszczenie następującego sprostowania:

1) Twierdzenie autora wymienionego artykulu p. W. Babinicza, że Centralne Biuro Porozumienia Antykomunistycznego zaprosiło „do współdziałania zawieszony przez władze administracyjne Zarząd Główny Z. N. P. z p. Kolanko na czele" — nie odpowiada prawdzie. Natomiast prawdą jest, że Centralne Biuro Porozumienia Antykomunistycznego nigdy Zarządu Głównego Z. N. P. do żadnego współdziałania nie zapraszało.

Również żaden z oddziałów Centralnego Biura Porozumienia Antykomunistycznego nie zapraszał żadnego oddziału Z. N. P. do współdziałania.

2) Twierdzenie autora artykułu, jakoby Centralne Biuro Porozumienia Antykomunistycznego tworzyło „komitety wojewódzkie i powiatowe", nie odpowiada prawdzie. Prawdą natomiast jest, że Centralne Biuro Porozumienia Antykomunistycznego „komitetów" takich nie zakładało i nie zakłada.

3) Również nieściśle podaje autor w części swojego artykułu nazwę naszej organizacji jako „Centralnego Komitetu Porozumienia Antykomunistycznego", gdy rzeczywista nazwa brzmi: „Centralne Biuro Porozumienia Antykomunistycznego".

W końcu komunikujemy uprzejmie, że odpowiedź na wywody p. W. Babinicza umieszczona będzie w drukującym się Biuletynie Informacyjnym P. O. K. Nr. 10, oraz w trzecim wydaniu broszury „Wpływy Kominternu wśród nauczycieli".

Powyższe sprostowanie prosimy umieścić w „Robotniku" takimi samymi czcionkami i w tym samym miejscu, w którym był umieszczony artykuł p. Babinicza. Z poważaniem. Prezes: Władysław Sołtan. w/z Sekretarza: Stanisław Zieliński.

Próba więc podważenia moralnego i merytorycznego stanowiska C. B. P. A. została z miejsca odparta. A co do gołosłownych zarzutów „ignorancji", to zarzuty te traktujemy jako dowód zdenerwowania w pewnych kołach, wywołanego ogłoszeniem niewygodnych dla tych kół dokumentów. Wymowa zaś tych dokumentów jest najlepszą odpowiedzią na wszelkie polemiczne zarzuty i nieuczciwe „chwyty". Jest przy tym rzeczą wysoce charakterystyczną, rzucającą światło na klasową „etykę" panów z „Robotnika", że nadesłanego im listem poleconym z dnia 22 lutego 1938 r. sprostowania, do dnia 25 marca 1938 r. nie umieścili. I jeszcze jedno. Kłamliwy artykulik podpisał niejaki Babinicz. Zapytujemy Redakcję „Robotnika": 1) czy nazwisko to jest prawdziwe? 2) czy p. Babinicz jest polskim robotnikiem, czy żydem ukrywającym się pod dźwięcznym polskim nazwiskiem? 3) czy Redakcja „Robotnika" zdaje sobie sprawę, że atakując społeczną antykomunistyczną organizację, pomaga tym tylko komunistom?

Pierwszy proces o zarzut komunizmu w Z. N. P.

Sąd w Smorgoniach rozpatrywał sprawę Witolda Surowca, oskarżonego przez Z. N. P. o rozgłaszanie wiadomości, iż w Z. N. P. szerzy się komunizm.

Sąd uniewinnił W. Surowca, podkreślając w motywach, że fakt obciążający Z. N. P. podniósł w swym oświadczeniu Pan Premier, przeto W. Surowiec powtórzył jedynie słowa Premiera.

Publikujemy reprodukcje dokumentów w trzecim rozszerzonym wydaniu broszury „Wpływy Kominternu wśród nauczycieli".

Walka o oczyszczenie terenu nauczycielskiego z wpływów komunistycznych jest dopiero rozpoczęta i musi być prowadzona dalej, wytrwale, do ostatecznego zwycięstwa. Walka ta stała się walką całego polskiego społeczeństwa, Kościoła, rodziców, nauczycieli, młodzieży. Szczupłe ramy Biuletynu P. O. K. pozwalają zaledwie na demaskowanie pewnych faktów i rejestrowanie innych. Wydrukowaliśmy więc trzecie wydanie broszury „Wpływy Kominternu wśród nauczycieli" w nakładzie 6000 egzemplarzy, przy czym wydanie to jest znacznie rozszerzone przez omówienie zdarzeń, związanych z Nadzwyczajnym Zjazdem Delegatów ZNP w Krakowie w dniu 2 lutego 1938 r., oraz przez dodanie reprodukcji niektórych dokumentów.

Wszystkich, pragnących zwalczać wpływy komunizmu na terenie szkolnym, prosimy o rozpowszechnianie broszury wśród rodziców i nauczycieli.

Broszurę sprzedają księgarnie po zł: 1.— za egzemplarz.

Kurs antykomunistyczny.

Staraniem Centralnego Biura Porozumienia Antykomunistycznego w dniach od 20. I. do 1. II. 38 r. w sali Domu Akcji Katolickiej w Warszawie, ul. Nowogrodzka Nr. 49, odbył się Kurs Antykomunistyczny dla uczestników o poziomie wyższego zakładu naukowego. Powyższy kurs został zorganizowany na podstawie § 3 Statutu Porozumienia Antykomunistycznego.

Na kurs zostały przyjęte przede wszystkim osoby, delegowane przez organizacje społeczne, które pragnęły mieć wyszkolonych własnych działaczy antykomunistycznych, mogących akcji antykomunistycznej w danych organizacjach nadać należyty kierunek.

Na kurs zostało przyjętych 106 osób, (w tym z prowincji 11) z 23 organizacyj. Kurs trwał przez 22 godziny wykładów i ćwiczeń, po 2 godziny dziennie.

Wykładowców było 10-ciu. Program kursu podajemy niżej, gdyż może on stać się ułatwieniem i wskazówką dla stowarzyszeń, pragnących zorganizować u siebie podobne kursy antykomunistyczne. Wykłady obejmowały następujące tematy:

1) Otwarcie kursu — wykład: ‚Ogólne cele i metody akcji antykomunistycznej‚

2) Charakterystyka i krytyka marksizmu, leninizmu i stalinizmu. (Wskazanie błędów w doktrynach, ich rewolucyjnej roli, ujemnych skutków praktycznego zastosowania, ze specjalnym uwzględnieniem dziedziny społeczno - gospodarczej).

3) Geneza bolszewizmu w Rosji.

4) Rola żydów w komunizmie.

5) Nauka katolicko - społeczna a komunizm. Bezbożnictwo i przeciwdziałanie bezbożnictwu.

6) Idea narodowa wobec komunizmu.

7) Komintern i Rosja sowiecka. Organizacja Kominternu i jego przybudówek. Komunistyczna partia (ekspozytura Kominternu) w Polsce i jej sojusznicy.

8) Komunizm a rolnik. (Założenia programowe i skutki praktyczne).

9) Komunizm a robotnik. (Założenia programowe i skutki praktyczne).

10) Komunizm wobec rodziny, kobiety, dzieci i młodzieży. (Założenia programowe i skutki praktyczne).

11) Zmienna taktyka komunizmu: a) jednolity front proletariacki, b) antyfaszystowski front ludowy, c) front demokratyczno - komunistyczny, d) próby wciągania chrześcijan do frontu komunistycznego.

12) Komunizm intelektualny. (Komunizm wśród warstwy inteligenckiej).

13) Wpływy Kominternu wśród nauczycieli.

14) Komunizm w Hiszpanii.

15) Komunizm we Francji.

16) Akcja antykomunistyczna w świecie i w Polsce. Negatywne i pozytywne drogi przeciwdziałania komunizmowi.

17) Negatywne i pozytywne drogi przeciwdziałania komunizmowi.

18) Technika przemawiania na zebraniach i wiecach. (Podejście do tematu, rzeczowość argumentacji i jej rodzaj zależnie od terenu, układ przemówienia, polemika, unieszkodliwienie osób celowo przeszkadzających prelegentowi etc.).

19) Dyskusja. Próbne przemówienia uczestników.

20) Próbne przemówienia uczestników.

21) Zamknięcie kursu.

Na kursie tym po raz pierwszy wygłaszali uczestnicy próbne przemówienia antykomunistyczne, a „przeszkadzali" im ulokowani wśród słuchaczów członkowie kierownictwa kursu, posługując się metodami polemiki, stosowanymi przez agitatorów komunistycznych. W ten sposób uczestnicy kursu mieli możność otrzymania szeregu praktycznych wskazówek, mogących przydać się w pracy w terenie.

Jako najważniejsze materiały pomocnicze, zalecone zostały uczestnikom:

1) „Ofensywa komunizmu i drogi przeciwdziałania." Podręcznik podstawowy, opracowany przez H. Glassa.

2) „Rosja w obozie koncentracyjnym". I. Sołoniewicza.

3) „Biuletyn Informacyjny P. O. K."

W pierwszej wskazanej książce znajduje się obszerne zestawienie polskiej bibliografii, które razem z działem „z książek i czasopism" w Biuletynie daje wskazówki, gdzie należy szukać dodatkowych materiałów do opracowania lub pogłębienia wykładów, lub do przygotowania kursu antykomunistycznego.

Manifestacje antykomunistyczne w całej Polsce.

Zbrodnia w Luboniu (patrz artykuł „Mordercy“) poruszyła całą Polskę. Manifestacje przeciwko zbrodniarzom komunistycznym, w setkach miejscowości dały wyraz powszechnego potępienia komunizmu. W dniu 13 marca 1938 r. w Warszawie odbyła się m. in. wielka manifestacja w Domu Katolickim, zorganizowana przez Akcję Katolicką. Manifestacja ta zgromadziła kilka tysięcy ludzi. Wśród szeregu mówców, imieniem Centralnego Biura Porozumienia Antykomunistycznego przemawiała p. dr. M. Śliwińska Zarzecka.

List otwarty do Rady Ligi Narodów.

Dnia 28 stycznia 1938 r. p. Théodore Aubert, prezes „Entente Internationale Anticommuniste“ w Genewie, wystosował list otwarty do przewodniczącego setnej sesji Rady Ligi Narodów.

W liście tym czytamy:

Setna sesja Rady została rozpoczęta pod znakiem niepokoju. Przyszłość Ligi Narodów przedstawia się w ciemnych barwach. Nikt nie odczuwa potrzeby wzmocnienia wiary w Ligę Narodów, gdyż w nią zwątpiono.

Liga Narodów ponosi dzisiaj skutki popełnionego błędu. Nie chciała widzieć niebezpieczeństwa, jakim jest bolszewizm. Zaprzeczała mu. Zamiast organizować obronę narodów przed Sowietami i Kominternem, przyjęła delegatów bolszewizmu na swoje konferencje, zebrania i do Rady.

Istnieją granice ustępstw moralnych nawet w polityce. Przekroczeniem tych granic było przyjęcie do Ligi Narodów i do Rady przedstawicieli krwawego ustroju (morderstwa i prześladowania), przedstawicieli państwa, które wznieca wojny domowe i rewolucje w innych państwach (przypominamy: Hiszpania, Francja, Brazylia, Bułgaria, Portugalia i szereg innych, gdzie stwierdzono wywrotową działalność bolszewizmu). Było to ignorowaniem porządku moralnego, bez którego Liga Narodów nie może być dziełem żywotnym, ani nie może istnieć.

Głos „Entente Internationale Anticommuniste“ wielokrotnie ostrzegał Ligę Narodów. Nie był nigdy należycie wysłuchany. Dziś brzmi jak gwóźdź wbijany do trumny skompromitowanej i nieudolnej Ligi Narodów.

Dla narodów nadeszła era, w której własnymi siłami każdy musi zwalczać komunizm i szukać rzetelnych sprzymierzeńców przeciwko wspólnym wrogom.

Silnej moralnie i materialnie Polsce nie jest potrzebna „Liga Narodów“, a słabej Polsce żadna liga międzynarodowa nie pomoże.

W ROSJI SOWIECKIEJ.

Z życia sowieckich robotników.

Nie ma elektrycznego oświetlenia — brak nafty.

Podajemy wyjątki z prasy sowieckiej, które bez komentarzy oświetlają smutny los robotników sowieckich:

„W m. Kiercz oddział „Krymtorga" nie domyśli się, aby otworzyć kilka sklepików dla sprzedaży nafty, choćby na peryferiach. Nafty nie ma gdzie kupić". („Kierczenskij Raboczij" z dn. 9. VII. 1937 r.).

„Osada robotnicza państwowej żeglugi morskiej (gosmorparochodstwa) nie ma wygód. W ogólnych pomieszczeniach mieszkalnych i w mieszkaniach nie ma oświetlenia elektrycznego, a ponieważ przewóz nafty w pociągach jest zabroniony, to pracujący zmuszeni są siedzieć w ciemnościach. Oprócz tego w osadzie dotychczas nie zorganizowano sprzedaży żywności i towarów przemysłowych." („Krasnoje Znamia" Nr. 150).

„Pracujący w Astrachaniu wiedzą, jak źle jest zorganizowana w mieście sprzedaż nafty. W ciągu miesiąca sklepy z naftą handlują 3 — 4 dni i wtedy tworzą się wielkie kolejki. W pozostałe dni naftę można nabyć tylko u spekulantów". („Kommunist", z 30. VII. 1937 r.).

„Magazyny i sklepy „Primtorga" nie zaopatrują mieszkańców w naftę. Źle zaopatruje „Primtorg" i w inne towary, naprzykład bardzo często brak jest chleba." („Krasnoje Znamia" Nr. 165, 1937 r.).

Owoce, jarzyny i herbata — nie dla sowieckich robotników.

„*Władywostok.* W miejskich magazynach i sklepikach nie sprzedają owoców i jarzyn, które można nabyć tylko na kołchoznym rynku. Jeśli cała rodzina pracuje, to jest ona ich pozbawiona." („Krasnoje Znamia" Nr. 214 z 16. IX. 1937).
„W *Astrachaniu* instytucje handlowe nie mogą zaopatrzyć bez kolejki i w swoim czasie, wszystkich pracujących mieszkańców, w owoce i jarzyny. Praca miejskich instytucji handlowych jest obrzydliwa".

„W osadach (koloniach) robotniczych wogóle brak jest owoców, jarzyn, a tam gdzie są, pracujący muszą, stać w kolejce, chcąc je nabyć". („Kommunist" Nr. 184, 1937).

„*Kiercz.* Latem, przy kioskach sprzedających napoje chłodzące, trzeba stać w kolejce 15 — 20 minut, aby dostać szklankę wody. Często sprzedawca nieoczekiwanie ogłasza — „wody więcej nie ma". Przeciętnie na każdego mieszkańca Kierczy w czerwcu wypadło po 3 litry napojów chłodzących, z czego wody sodowej — po jednej szklance. Stan sanitarny wózków, sprzedających wodę sodową jest zły. Sprzedawcy pracują w brudnych fartuchach. W kioskach błoto i pajęczyna." („Kierczenskij Raboczij" z 8. VII. 1937 r.).

„Zaopatrzenie rybaków. Wstrętnie zorganizowano jesienny połów przez „Rybołowpotrebsojuz" (Związek spółdzielni rybackich). Powinno być zorganizowanych 19 magazynów i 28 sklepów, lecz dotychczas zorganizowano 2 magazyny i 7 sklepów. Wybór towarów nie zaspakaja rybaków. W magazynach nie ma wyrobów trykotażowych, nie ma herbaty, papierosy gorszych gatunków. Chleb jest w złym ga-

tunku i w niedostatecznej ilości. Odczuwa się niedostatek cukru i tytoniu." („Kommunist" z 1. VIII. 1937 r.).

Antysanitarny stan stołówek robotniczych.

„Społeczne stołówki w najważniejszych zakładach m. Astrachania zorganizowano całkiem źle. W trzech zakładach i na przystani Nr. 17 od wiosny nie pracują stołówki. (Zamknięte z powodu remontu). W tych, które istnieją — panuje niemożliwy stan antysanitarny." („Kommunist" z 21. VIII. 1937 r.).

„Restauracja przy pierwszym chabarowskim hotelu posiada dobry lokal, piękny bufet, żywe kwiaty, muzykę, lecz goście muszą długo czekać, zanim złapią kelnera. Menu — posiada olbrzymi wybór — lecz przy zamówieniu wyjaśnia się, że dostać można tylko kiełbasę. Obrusy na stole brudne, serwetek nie ma. Kelner w brudnym fartuchu i z brudną szmatą. W drugiej stołówce krajispołkoma (Krajowego Komitetu Wykonawczego) „A" ażeby dostać obiad, trzeba 40 minut czekać w kolejce, dla otrzymania kuponików i tyleż — za plecami jedzących, czekając na prawo zajęcia krzesła. Widelce, noże, łyżki, są pokryte warstwą tłuszczu, nie ma ani serwetek, ani szklanek. Szklanki można dostać, lecz z wielkim trudem."

Wygoda i zdrowie robotnika na ostatnim planie.

„Izmaiłowska osada (kolonia) robotnicza w rejonie Moskwy — jest dużym miastem. Jest w nim 40.000 mieszkańców. Znajdują się tu również ogólne pomieszczenia mieszkalne dla studentów, domy „Gławsiewmorputi", (głównych północnych dróg morskich), Narkompiszczeprom'u (Ludowego komisariatu przemysłu spożywczego) i wielu innych organizacyj."

„Oprócz szkoły i kilku kiepskich sklepów w osadzie nie ma żadnych kulturalno - życiowych instytucyj. Do pracy, na naukę, do kina, do łaźni, za wieloma produktami, mieszkańcy muszą jeździć po 5 — 10 i więcej kilometrów. Dziesiątki tysięcy osób od rana dąży z osady do Moskwy, wieczorem ta sama fala toczy się z powrotem. Od stacji kolei żelaznej do osady 5 kilometrów. W pogodne dni do osady kursuje 5 — 6 autobusów, to na 40.000 mieszkańców, przy braku innych środków komunikacji. W większości wypadków kursują tylko 2 maszyny. Wiosną podczas tajania śniegów i jesienią w okresie deszczowym droga staje się nie do przebycia. Ruch autobusów zostaje przerwany. Dziesiątki tysięcy osób zmuszone są w słotę i deszcz iść piechotą parę kilometrów po błocie:" („Prawda" Nr. 181, 1937 r.).

„Jest niezrozumiałym, dlaczego u nas w nadmorskim mieście nie ma łazienek. Jedyna miejska łazienka jest brudna, ciasna i źle zaopatrzona." („Krasnoje Znamia" z 16. IX. 1937 r.).

„17 maja zachorował robotnik N., 8-go czerwca zawiadomił Komitet zakładowy, prosząc o udzielenie jednorazowej pomocy, a 31-go otrzymał tylko odpowiedź — „podań nie rozpatrujemy, ponieważ nie ma pieniędzy." („Kierczenskij Raboczij" z 22. VI. 1937 r.).

„Odpocząć kulturalnie w domu wypoczynkowym nie można. Gazety, warcaby, domino otrzymać trudno i bez zastawu nie dają. Pościel brudna. Własność wypoczywających jest rozkradana: jednej kobiecie skradziono żakiet, na drugi dzień jeszcze dwojgu wypoczywającym zniknęły kostiumy." („Kierczenskij Raboczij" z 9. VII. 1937 r.).

Spółdzielcy, którzy zapomnieli o potrzebach spożywcy.

Pod powyższym tytułem znajdujemy w numerze z dnia 11 stycznia 1938 r. (Nr. 9) pisma „Krasnyj Krym", wychodzącego w Symferopolu, zestawienie skarg nadesłanych do redakcji w sprawie zaniedbań w sklepach spółdzielczych na Krymie. Niektóre listy przytaczamy w wyjątkach:

„Towarzysz Wolskij ze wsi Woinki, Krasno — Perekopskiego rejonu pisze: — W spółdzielczym wiejskim sklepie brak soli. A gdzie mogą kupić sól kołchoznicy? Czyżby musieli jeździć aż do Armiańska, by dostać wszelkie niezbędne drobiazgi? Często sklepy ustalają godziny handlu bardzo niewygodne dla kupujących.

...„W Zuju znajduje się kilka sklepów i we wszystkich czas sprzedaży rozłożony jest bardzo niewygodnie. W czasie przerwy obiadowej sklepy zawsze są zamknięte i kupujący zmuszeni są oczekiwać po kilka godzin w długich kolejkach."

Nie lepiej sprawa przedstawia się w Iziumskiej Spółdzielni Staro-Krymskiego rejonu:

— „W sklepach spółdzielczych wsi Iziumówka, Staro — Krymskiego rejonu — zawiadamia tow. N. Wybornyj — nie ma w sprzedaży takich towarów pierwszej potrzeby, jak chleb, cukier, kasza, chociaż w naszym kraju mamy tego pod dostatkiem. W sklepie ciągły jest brak szkieł do lamp, towarów niezbędnych dla szkół, przyborów sportowych, chociaż popyt na wymienione towary zawsze jest wielki. W sklepach brudno. Przewodnicząca wiejskiej spółdzielni Gonczarowa i przewodniczący rejonowego związku spółdzielczego Elwedinow, są rzadkimi gośćmi w sklepach."

„Sprawiedliwe są skargi spożywców na karygodną pracę handlowych organizacyj w Sudaku. Tow. Burmin pisze: — ......W Sudaku prawie niemożliwem jest kupić w sklepach buty i spodnie normalnych wymiarów. Tu przysyłają nie wiem dlaczego same niedomiarki. Latem półki sklepów zarzucone były płaszczami, butami, kaloszami. Teraz w sklepach oprócz białych spodni i drobiazgów niczego nie ma".

A czerwoni władcy z Kremla przekonywują tych biedaków, że „weselej żyje się obecnie w Rosji"!

Z książek i czasopism.

W przeglądzie książek i czasopism podajemy wydawnictwa, które odsłaniają prawdziwe oblicze Rosji sowieckiej i światowego komunizmu.

Bolszewizm jako prąd kulturalny i cywilizacyjny. Ks. Antoni Szymański. Naukowa rozprawa w pracy zbiorowej p.t. „Kultura i cywilizacja", wyd. T-wa Wiedzy Chrześcijańskiej, Lublin, Uniwersytet, 1937. — Rozprawa ta jest treścią uniwersyteckich wykładów, wygłoszonych w Lublinie. Stanowi ważki przyczynek do badań nad bolszewizmem.

Państwo sowieckie. Ignacy Czuma. Odbitka z pisma „Prąd", luty 1938, str. 26, Lublin, Uniwersytet. — Niewielka ta praca znakomicie charakteryzuje istotę państwa sowieckiego, opartego na zasadach przeciwnych naturze, przeciwnych wszelkim prawom Bożym, wszelkiej moralności, sprawiedliwości, wolności. Broszurę zalecamy do akcji antykomunistycznej, jako materiał do referatów i przemówień.

Niepokój naszego czasu. Artur Górski. Str. 316. Skład główny w Księgarni M. Arcta, Warszawa 1938. — Książka to niezwykła, głęboko sięgająca w najistot-

niejsze zagadnienia bytu Polski i zmagań z falą czerwonego zniszczenia, uderzającego w nasze granice i nasze dusze. Trudno w kilku zdaniach dać należyte sprawozdanie z treści książki. Ograniczamy się więc na razie do jaknajgorętszego zachęcenia do czytania i przeżywania tego dzieła, poczętego z wielkiej wiedzy i wielkiego umiłowania Polski. Dla świadomych, inteligentnych działaczy antykomunistycznych jest to książka niezastąpiona.

Wolność, równość, braterstwo. — 20 lat rządów sowieckich w Rosji. — Jotgen. — Wydawnictwo z serii „Czerwone sztandary", Toruń, 1938, adres: skrzynka pocztowa 43, cena 1 egz. — 15 gr., przy zamówieniu 5 — 15 egz. rabat 10%, przy 100 egz. rabat 30%. — Jest to dobra popularna broszurka antykomunistyczna, którą zalecamy do jaknajszerszego rozpowszechnienia wśród ludu miejskiego i wiejskiego.

Zbrodnia lubońska. — Polsko, zbudź się do czynu! — Wydawnictwo z serii „Czerwone sztandary", Toruń, 1938, adres: skrzynka pocztowa 43, cena 1 egz. — 15 gr. — Popularna broszurka, omawiająca zamordowanie ks. Stanisława Streicha przez komunistów. Zalecamy do masowego rozpowszechniania.

Rodzina w Sowietach. Ks. Stanisław Podoleński. T. J. Seria „Komunizm bez maski". Nr. 3. Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy. Księża Jezuici, Kraków, Kopernika 26, str. 96.

W planach ofensywy Kominternu opanowanie rzesz kobiecych zajmuje jedno z naczelnych miejsc. Dlatego na specjalną uwagę zasługuje to wszystko, co pomaga zdemaskować tę perfidną robotę, co pozwala rzucić światło na rzeczywistość sowiecką. „Rodzina w sowietach" stara się przedstawić, jak bolszewizm zniszczył rodzinę u jej fundamentów, wyrywając z dusz poczucie odpowiedzialności, zasady moralne, jak sprowadził współżycie mężczyzny i kobiety do przelotnych funkcji fizjologicznych. Zrujnowana rodzina, to podcięcie zdrowia nie tylko moralnego, ale i fizycznego dzieci i młodzieży, a więc dzisiaj w Sowietach najliczniejszej części społeczeństwa. Sowiety, dążące do potęgi militarnej, potrzebują zdrowego żołnierza — stąd dzisiejszy nawrót do wzmocnienia sowieckiej „rodziny", wysiłek nie przynoszący żadnych rezultatów, bo nie można budować na zrujnowanych fundamentach. Praca ks. Podoleńskiego, ilustrowana cytatami z prasy sowieckiej, która nie ukrywa zwyrodnienia moralnego, poniżenia i wyzysku kobiety w SSSR, jest niezmiernie cenna, aktualna, pożyteczna. Przedstawia jasno, choć zwięźle, cały proces burzenia wiązadeł życia społecznego rodziny od 1918 r. i obecne próby jej montowania. Dla prelegentów antykomunistycznych, mówiących o zamachu na rodzinę, dla publicystów, może być wielką pomocą, dając dużo faktycznego materiału. Niepotrzebnie tylko na samym wstępie podaje autor to, co ma dowieść: zniszczenie rodziny w Sowietach, jako rzecz dowiedzioną. Powinno znaleść to miejsce w konkluzji końcowej. Książka może być lekturą dla zachwianych w przekonaniach, lub całkowicie nie znających sprawy, o których nam przecież przede wszystkim chodzi, a to kategoryczne stwierdzenie na początku przed przytoczeniem faktów, może wyglądać na jednostronną tendencję.

W ostatnich miesiącach ukazał się szereg ciekawych książek o komunizmie, o wypadkach w Hiszpanii, o działalności agentur Kominternu w Chinach. Zmuszeni jesteśmy odłożyć omówienie tych wydawnictw do następnych zeszytów.

KOMUNIKAT ADMINISTRACJI.

Zeszyt niniejszy zamyka tom I (VI) czyli rocznik 1937-my Biuletynu Informacyjnego P.O.K. — Stali prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie spis rzeczy tomu I (VI), który należy umieścić przed 1 (36) zeszytem Biuletynu i oprawić rocznik w jedną całość, tworząca tom wszechstronnego informatora antykomunistycznego.

Z przyczyn od nas niezależnych zeszyt niniejszy ukazał się z dużym opóźnieniem.

Biuletyn Informacyjny P. O. K.

Nie jest sprzedawany w księgarniach ani w kioskach, lecz jest rozsyłany według rozdzielnika i listy stałych prenumeratorów.

Prenumeratę zgłaszać należy pisemnie: Administracja Biuletynu Informacyjnego, Warszawa, ul. Kredytowa 16 m. 25, z podaniem dokładnego adresu.

Prenumerata za 3 zeszyty (kwartał) wynosi zł. 3. –, za 10 zeszytów (rocznik) wynosi zł. 10.–, wraz z przesyłką pocztową. Należność wpłacać do P. K. O. Nr. 2628.

Prenumeratę liczy się nie według miesięcy, lecz wg. ilości dostarczonych zeszytów.

Przy zamówieniach zbiorowych na większą ilość egzemplarzy jednego numeru, cena zeszytu obliczana jest po zł: 1.– za egzemplarz, wraz z przesyłką pocztową.

Zagranicą przedpłata za 3 zeszyty wynosi zł. 5.– wraz z przesyłką pocztową.

Wydawca: Stanisław Małachowski – Redaktor: Henryk Glass.

Druk. B-ci de Larzac W-wa Żórawia 34 tel. 8.55-16